

Grzegorz Białuński

"Źródła do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w "Rocznikach" Jana Długosza (do 1299 roku)", Sławomir Zonenberg, Toruń 1999 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 645-647

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elbląga i byłego województwa za lata 1998—1999 z uzupełnieniami. W bibliografii pominięte zostały prace recenzowane w tym tomie.

Opublikowane w 17. tomie „Rocznika Elbląskiego” źródła i opracowania stawiają ten tom wśród pozycji niezbędnych każdemu badaczowi oraz czytelnikowi zainteresowanemu dziejami i kulturą Elbląga i Warmii.

Barbara Klasa

Sławomir Zonenberg, *Źródła do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w „Rocznikach” Jana Długosza (do 1299 roku)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999, ss. 349.

O znaczeniu *Roczników* Jana Długosza nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Ogrom tego dzieła powoduje jednak, że do dzisiaj nie doczekaliśmy pełnego omówienia źródeł wykorzystanych przez jego autora. Praca Sławomira Zonenberga dotyczy właśnie tej problematyki, choć chronologicznie ograniczonej ze względu na bogactwo zebranego materiału do roku 1299, tj. do końca księgi VIII. Zamierzeniem autora było omówienie wyłącznie źródeł do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i Zakonu Krzyżackiego (pruskich, inflanckich i innych) ujętych przez dziejopisa. Warto też odnotować, że Zonenberga interesowały wyłącznie badania źródłoznawcze, pominął zaś badania historyczne, tj. stwierdzenie prawdziwości informacji podanej przez Długosza. Należy to uznać za słuszne posunięcie, inaczej doszłoby do znacznego rozbudowania i tak już obszernej pracy. Przy tym na podstawie osiągniętych wyników o prawdziwości zawartych u Długosza informacji będą mogli łatwiej wypowiedzieć się fachowcy od poszczególnych, bardzo różnorodnych zagadnień poruszanych przez kronikarza.

Omawiana praca składa się z trzech zasadniczych rozdziałów. Pierwszy i najważniejszy zawiera katalog identyfikujący zabytki będące podstawą *Roczników*. Zbudowany jest według określonego schematu, a więc analizowane były jedynie wzmianki Długosza zawierające zdaniem autora źródła ze wspomnianego obszaru zgodnie z ich chronologicznym układem. Następnie każda informacja poddawana była krytycznemu rozbiorowi, który zawierał m.in. dotychczasowy stan badań nad identyfikacją źródeł; filiacje proponowane przez autora; czas, miejsce i postać znalezionego przez kanonika zabytku; okres jego włączenia do *Annales*; odesłanie do literatury ogólnej. Kolejne dwa rozdziały mają charakter podsumowujący, tak więc w rozdziale drugim omówione zostały etapy powstawania *Roczników* i kwerendy Jana Długosza. Natomiast w rozdziale trzecim przedstawiony został sumaryczny wykaz źródeł znanych dziejopisowi i sposób ich wykorzystania. Pracę uzupełnia ponadto instruktywny wstęp, szczegółowe wnioski końcowe oraz spis źródeł i literatury, brakuje niestety indeksów.

Zatrzymajmy się nad niektórymi szczegółowymi zagadnieniami. Interesująco przedstawia się opinia o wykorzystaniu przez Długosza nie tylko łacińskiego tłumaczenia kroniki Mikołaja z Jeroschina, dokonanego przez Konrada Geselena, ale niekiedy również oryginału tłumaczonego przez samego Długosza.

Okazuje się jednak, że kronikarz nie radził sobie z niemieckimi tekstami i popełniał poprzez to pomyłki, choćby błędne oddanie niemieckiego *bercvride* ('warownia, wieża obronna') poprzez gród *Bergfrid* (1264 r.).

Słuszne wydaje się przypuszczenie autora, że data 1015 r. na określenie wyprawy Bolesława Chrobrego na Prusy została wymyślona przez samego dziejopisa (s. 38). Żadne bowiem znane źródła tej daty nie podają, a sama wyprawa stanowiła zapewne jego domysł na podstawie enigmatycznej notki Galla¹. Pewne wątpliwości budzą natomiast rozważania o wyprawie litewskiej w 1278 r. (ss. 214—217). Przede wszystkim wzmianka Mikołaja z Jeroschina o tej wyprawie jest najpewniej identyczna z wyprawą opisaną przez *Kronikę Wielkopolską* pod 1260 r.² Obecnie w historiografii uznaje się na ogół obie za jedną i tę samą wyprawę, datowaną na 1261 r.³ Właściwe mogą być natomiast uwagi co do datacji tej wyprawy przez Długosza, przejętej być może z *Latopisu wołyńskiego*, gdzie pod rokiem 1278 wspomniano najazd litewski na Lublin, którym dowodził brat księcia litewskiego Trojdena (nie Trojnat, jak podał autor), Syrpuć⁴. Jednocześnie mogło też nastąpić u Długosza błędne skojarzenie Trojната ze źródła krzyżackich z Trojdenem ze źródeł ruskich. Ostrożność autora jest uzasadniona, u Długosza bowiem brakuje innych szczegółów podanych przez latopis — kierunek na Lublin, udział Jaćwiegów⁵. Przyjmować więc należy albo inne, nieznane źródło, jak chce autor, albo świadome działanie kronikarza, który uznał za właściwszy przekaz Mikołaja z Jeroschina i dlatego przejął za nim kierunek (Prusy, Mazowsze), jak też poprawił Jaćwiegów na Prusów. Rzeczywiście zagadkowa jest wzmianka o niespodziewanym napadzie Litwinów w tym samym roku (1278) na Łęczycę, którą raczej niesłusznie łączy się ze wzmianką Mikołaja z Jeroschina (III 195), gdyż w niej znajdują się też inne miejscowości. W najazd ten można w ogóle powątpiewać, mógł on bowiem stanowić jedynie amplifikację poprzedniego najazdu, szeroko omówionego przez Długosza pod 1277 r.⁶

Na szczególną uwagę zasługują inne ustalenia Zonenberga, które uzyskał autor na podstawie dokonanej przez siebie analizy źródeł. Okazuje się więc, że większość wykorzystanych zabytków znalazł kronikarz podczas misji dyplomatycznych w latach 1457—1466 m.in. w Toruniu (1464), Malborku (1457 i 1459); część tych zabytków odnalazł też w polskich archiwach (Brześć Kujawski, Kraków, Włocławek, Płock, Łęczycza). W sumie wykorzystał aż ponad 30 rozmaitych zabytków historycznych, w tym źródła dzisiaj zaginione. W znacznej więc mierze Zonenberg dał inny niż dotychczasowy obraz wykorzystanych przez kanonika źródeł, a za najważniejsze uznał:

— ukazanie nowych zabytków: *Terra Pomerania...*; *Rymowanej kroniki inflanckiej*; *Relacji* (w tym zaginionej *Kompilacji łacińskiej*);

1 G. Białuński, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, s. 10.

2 *Kronika Wielkopolska*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, Nova Series, t. 8, Warszawa 1970, s. 133.

3 Por. J. Powierski, *Stanowisko polityczne książąt polskich wobec ludów bałtyjskich i zakonu krzyżackiego w okresie nasilenia najazdów litewskich (1261—1263)*, *Acta Baltico-Slavica*, 1983, t. 15, s. 19 i n.; G. Białuński, op. cit., ss. 109—110, 115.

4 G. Białuński, op. cit., s. 115.

5 *Polnoje sobranije russkich lietopisiej*, t. 2, Moskwa 1962, k. 878.

6 G. Białuński, op. cit., s. 115.

— ustalenie jako pewników następujących źródeł: *Starszej...*; *Młodszej...*; *Epitome*; *Tabula prima fundatorum*;

— zaproponowanie nowych prawdopodobnych zabytków: *Rocznika* przechowywanego w *Annalium coenobii Byssoviensis seu Coronoviensis ordinis Cisterciensis...* oraz *Das Zeugenverhör des Franciscus de Moliano*.

Cenne są też uwagi na temat sposobu ekscerpowania omawianych zabytków. Autor wyróżnił dwa sposoby, jakich używał dziejopis: najczęściej starał się on przekazać tekst źródła własnymi słowami, rzadziej przepisywał wybrane teksty, zmieniając tylko nieznacznie wyrazy, szyk czy niektóre zdania. W pracach nad rękopisem brał udział cały zespół; przy kopiowaniu i porządkowaniu materiałów korzystał najpewniej z notariuszy, być może oni też byli autorami pierwszej redakcji tekstu, której Długosz nadawał tylko ostateczną formę. W owym zespole był m.in. jego sekretarz Albert (ręka B) oraz być może młodszy brat Długosza.

Dziejopis nie traktował swoich źródeł schematycznie, ale starał się poddać je krytyce. Porównywał więc informacje na ten sam temat z różnych źródeł, przy tym słusznie dawał pierwszeństwo tym zabytkom, które były najbliższe opisywanym wydarzeniom. Niestety nie zawsze się to udawało. Ogrom zgromadzonych źródeł nie pozwolił na całościowe krytyczne ich ujęcie, również język kronik odbiegał znacznie od kanonów klasycznej łaciny. Tym niemniej braki te w niczym nie umniejszają wartości dzieła Długosza, które można uznać za jedno z najwybitniejszych dzieł europejskiej historiografii XV w.

O doniosłości badań źródłoznawczych musi sobie zdawać sprawę każdy historyk. Dokładne określenie bazy źródłowej oraz ustalenie fragmentów zaginionych przekazów pozwalają na powiększenie bazy źródłowej, jak też bardziej wiarygodną rekonstrukcję dziejów. Odnosi się to zwłaszcza do tak bogatego i różnorodnego dzieła, jakim są *Roczniki* Jana Długosza. Cenne tym bardziej, że ich podstawą okazują się być źródła dzisiaj zaginione i zachowane tylko w tym dziele. Umiejętne ich wydobywanie i uwierzytelnienie ponadto warsztat samego dziejopisa, a to co niegdyś mogło uchodzić za jego wymysł, na podstawie takich badań — jak w przypadku omawianej książki — można uznać za fakt wiarygodny (a przynajmniej nie zmyślony), przejęty za innym źródłem. Należą się więc wysiłkom badawczym Sławomira Zonenberga słowa dużego uznania, gdyż niewątpliwie jego rozbiór krytyczny dzieła Długosza wypadł rzetelnie i przekonująco.

Grzegorz Białuński

Igor Kąkolewski, *Nadużycia władzy i korupcja w Prusach Książęcych w połowie XVI wieku. Narodziny państwa wczesnonowoczesnego*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2000, ss. 244, 12 rysunków, 11 tabel.

Igor Kąkolewski znany jest już z wielu artykułów poświęconych gospodarce i skarbowości Prus Książęcych w XVI w., zamieszczanych również na łamach „Komunikatów Warmińsko-Mazurskich”. Omawiana praca stanowi więc podsumowanie dotychczasowych wysiłków badawczych autora.

W niniejszej rozprawie Kąkolewski skoncentrował się na trzech ostatnich